Rok XII. Nowy Sącz, dnia 21. lutego 1905. Nr 6.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hal.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Wydawnictwo „Związku chłopskiego" w Rdziostowie poczta Nowy Sącz.

Nasze stanowisko wobec ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Czy my chłopi wobec ruchu rewolucyjnego w Rosyi mamy zachować się cicho i obojętnie? Nie. Mamy obowiązek wypowiedzieć swoje zdanie, co my chłopi o tym ruchu myślimy i jakie wobec niego mamy zająć stanowisko.

Ruch rewolucyjny w Rosyi jest dwojaki.

Jeden pochodzi od całego narodu rosyjskiego: mieszczan, szlachty i chłopów — i ten ruch zasługuje ze wszechmiar na ogólną sympatyę z naszej strony. Ma on bowiem na celu wywalczenie narodowi rosyjskiemu większych swobód, aniżeli dotychczas ma — a to w formie nadania konstytucyi podobnej, jaka jest u nas w państwie austryackiem lub innych państwach konstytucyjnych. Na czele tego ruchu stoją najwybitniejsi mężowie rosyjscy z mieszczan, szlachty i ludu rosyjskiego jak były minister ks. Mirskij, naczelnicy ziemstw, Stachowicz, Trubecki i t. d. rady miejskie takich miast jak Petersburg, Moskwa i t. p. sławni uczeni dziennikarze, literaci, jak Gorkij, Karajew, ks. Uchtomskij, hr. Tołstoj, nawet księża jak ks. Jerzy Gapon, oficerowie armii rosyjskiej i wielu wielu innych. Ruch ten jest umiarkowany i dlatego, że domaga się konstytucyi, nazywa się także ruchem konstytucyjnym. Ten ruch jest powszechnym w Rosyi europejskiej i rozciąga się także na kraje podbite jak Polskę, Ruś, Ukrainę, Litwę, Finlandyę i t. d. Z tym ruchem łączą się serca wszystkich przyjaciół narodu rosyjskiego a więc i nasze.

My chłopi polscy życzymy z całego serca całemu narodowi rosyjskiemu, a więc i wszystkim ludom przez Rosyę podbitym, większej wolności, aniżeli dotychczas mają — życzymy im swobód konstytucyjnych — naturalnie wyjąwszy żydów, którzy w każdem państwie powinni być z pod prawa wyjęci. My z tym ruchem w Rosyi sympatyzujemy. Jestto bowiem naturalny odruch narodu rosyjskiego skrępowanego więzami absolutyzmu carskiego — dążący do wywalczenia narodowi rosyjskiemu lepszej doli na polu oświaty i dobrobytu ekonomicznego.

Inna rzecz jest z drugim ruchem rewolucyjnym w Rosyi. mającym swoje źródło w żydowskiej socyalnej demokracyi, a objawiającym się w strajkach i demonstracyach ulicznych. My chłopi ten ruch jak wogóle wszystko, co od żydów i socyalistów pochodzi, surowo potępiamy. Jest to bowiem ruch sztuczny, wywołany żydowską i socyalistyczną agitacyą. Żydzi i socyaliści, żywioł w każdym państwie i narodzie z gruntu zepsuty moralnie, mający na celu tylko swoje własne korzyści, pragnie każdy zamęt polityczny w państwie wyzyskać dla siebie i szuka żeru w mętnej wodzie. Im się nie rozchodzi, że lud roboczy przez nich pobudzony do walki ulicznej z rozpasanem żołdactwem rosyjskiem poniesie moralne i materyalne straty — że się krew niewinna poleje, byle tylko swego dopięli i okazali budzącemu się do życia narodowi rosyjskiemu, że i z nimi t. j. z żydami i socyalistami naród rosyjski liczyć się powinien — nietylko liczyć, ale poprostu, gdyby nadeszła ostateczna chwila dla caratu aby cała Rosya poszła pod ich komendę i zamiast państwo konstytucyjne zamieniła się w żydowską i socyalną rzeczpospolitą, taką jaka jest we Francyi.

Byłoby to największe nieszczęście dla Rosyi i jej podbitych ludów stojących jeszcze bardzo nisko pod względem oświaty. Naród rosyjski wyzwoliwszy się z niewoli caratu popadłby jeszcze w większą niewolę zdemoralizowanego żydowstwa i motłochu ulicznego, tak jakto widzieliśmy obecnie podczas rozruchów warszawskich, gdzie rozwydrzony tłum uliczny napadał na domy i sklepy spokojnych obywateli, kradł i rabował ich

mienie. Ten drugi ruch rewolucyjny, gdyby się rozwinął i wziął górę nad pierwszym ruchem, sprowadziłby dla narodu rosyjskiego jeszcze większą niewolę, jak jest obecnie, bo niewolę żydowską. A co znaczy dla narodu budzącego się dopiero do życia politycznego niewola żydowska to my tu wiemy najlepiej w Galicyi gdzie żydzi jak zmora usiedli nam na wszystkich pulsach naszego życia politycznego i ekonomicznego i nie dadzą nam się w żadną stronę ruszyć, ruchy nasze natychmiast paraliżują. Ten ruch rewolucyjny w Rosyi nietylko potępiamy, ale życzymy narodowi rosyjskiemu i wszystkim ludom przez obecny rząd rosyjski podbitym, aby go na równi z caratem zwalczały i jak najprędzej zwalczyły.

Naród rosyjski chłopi, mieszczanie i szlachta wszystkich ziem rosyjskich, mają *dwóch największych wrogów* tamujących ich rozwój cywilzacyjny i polityczno-ekonomiczny: *u góry rząd samodzierżawia carskiego* niszczący po tyrańsku każdy najmniejszy objaw samodzielnego życia narodu — u dołu straszna ciemnota ludu rosyjskiego i zachłanność żydowska, podsycająca w narodzie rosyjskim wieczną anarchię i demoralizująca lud rosyjski w zastraszający sposób. Są to dwa upiory wysysające krew i siły żywotne w Rosyi. Wojna japońska która tyle krwi upuściła, tyle ofiar niewinnych pochłonęła, jest właśnie dziełem obydwu tych wrogów, obydwu upiorów: rządu carskiego i żydów. Szlachetny ruch konstytucyjny w Rosyi dąży właśnie do wyrwania się ze szponów tych krwiożerczych upiorów — i my chłopi polscy tu w Galicyi temu szlachetnemu ruchowi rewolucyjnemu życzymy jak najlepszego powodzenia.

A co do rozlanej krwi w czasie rozruchów ulicznych w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Sebastopolu, Rydze, Wilnie, Radomiu, Warszawie i innych miastach rosyjskich to o ile ona pochodzi z niewinnych ofiar narodu rosyjskiego, polskiego i t. d. wyrażamy poległym ofiarom nasze współczucie i żal za ich osieroconem rodzeństwem, rodzicami, żonami i dziećmi — a ich katom którzy ich wiedli do bratobójczej walki i obustronnie podsycali, okazujemy nasze największe oburzenie.

Oni uszli cało i chełpią się chwilowem zwycięstwem, pomordowanemi ofiarami, zrabowanem mieniem spokojnych obywateli, a pomordowanych chłopów i robotników niema kto nawet pochować, ani ich sierotami się zaopiekować. Biedni chcieli sobie losu polepszyć i swoim rodzinom i znaleźli śmierć w rozruchach a rodziny ich popadły w straszną nędzę. Carscy siepacze wrócili do koszar zadowoleni, że poskromili „buntowszczyków“ — a żydzi i socyaliści do swoich „Bundów“, i redakcyi, ciesząc się zdobyczą i osiągniętymi rezultatami.

Gdyby biedacy pomordowani i ich pozostali przy życiu „towarzysze“ chłopi i robotnicy nie byli poszli za podszeptem żydów i socyalistów rosyjskich, ale silną swoją organizacyą robotniczą poparli byli ruch konstytucyjny w Rosyi, do niego się przyłączyli w sposób umiarkowany i taktowny przez oświadczenie swojej woli publicznie bez strajków i demonstracyi ulicznych byliby się od śmierci i niewinnego rozlewu krwi uchronili, rodzin swoich by nie osierocili, na rząd rosyjski wywarliby prawdziwy postrach, boby mu zaimponowali masową siłą, a nie okazaliby byli swoich słabości. Byliby siłą niepokonaną widniejącą naprzeciw rządowi zdaleka. Stronnictwo konstytucyjne, oparłszy się o taką siłę i wskazując ciągle na nią rządowi jako żywioł groźny i domagający się konstytucyi — byłoby w możności rząd carski nastraszyć i do wielu ustępstw go zmusić.

A tak robotnicy sami ponieśli klęskę i absolutyzm jeszcze bardziej wzmocnili, a ruchowi konstytucyjnemu bardzo zaszkodzili. Carscy urzędnicy przekonali się bowiem, że między ruchem konstytucyjnym w Rosyi, a ruchem robotniczym niema żadnej łączności, że ruchem robotniczym kierują tylko żydzi i socyaliści i ten ruch tylko dla siebie wyzyskują — że wreszcie ruch konstytucyjny pochodzący od intelegencyi rosyjskiej jest samoistny i za słaby, by się aż musiał rząd z nim liczyć.

Żydzi i socyaliści zepsuli więc wszystko, ale właśnie tylko tego chcieli. Anarchia — mętna woda to ich życie!

Kogo wybierać do Rad powiatowych.

Wszystkie pisma niby to ludowe, oburzają się na Związek chłopski a nawet niektóre osoby o to, że Związek chłopski nawołuje swoich Czytelników, aby do Rad powiatowych, do Sejmu i Rady państwa wybierali tylko swoich t. j. tylko chłopów.

No i kogóż innego chłopi mają wybierać, jeżeli nie swoich? Przecież szlachta ma swoją kuryę, mieszczanie także swoją, a i chłopi mają swoją — i nie było wypadku, aby kiedy z kuryi miast lub z obszarów dworskich wybrano chłopa. Więc dlaczegóż by chłop miał wybierać z innej kuryi ludzi, a nie ze swojej; kiedy w swojej kuryi ma ludzi pod dostatkiem i to chłopów rozumnych, chociaż nie tak głęboko uczonych jak mieszczanie lub szlachta.

Tylko ten jeden jest błąd pośród nas chłopów, że nie umiemy szukać i wybierać ludzi stałych znających się na sprawach powiatu, kraju i potrzebach chłopskich, ale wybieramy bodaj jakiego człowieka, który w pojedynkę lub przed małą grupką chłopów umie głupie mowy opowiadać przeciw chłopom zamożniejszym, przeciw szlachcie, księżom i władcom rządowym. I takiego krzykacza chłopi uważają za bardzo mądrego i wierzą mu, że to wszystko jest prawdą, co on wypowiada i że te wszystkie obietnice, jakie przyrzeka są prawdziwe, a tymczasem to wszystko jest fałsz i obłuda.

Ja nie należę do tych bogatszych chłopów, bo posiadam zaledwie 6 morgów gruntu i to w górskiem położeniu ale muszę powiedzieć, że ci krzykacze którzy na wszystkich wygadują, to sami nic a nic nie wartają. A dalej powiem że ani chłopi bogatsi, ani szlachta księża i rząd nie są dla nas tak zabójczymi, jak ci krzykacze głoszą, ale zabójcami jesteśmy my sami chłopi dla siebie przez swoją własną głupotę, ciemnotę i przez to że nie dowierzamy sami sobie, a łatwo wierzymy żydom, przewrotnym krzykaczom i przeróżnym pochlebcom naszym z innych stanów. Ta nasza chwiejność, niestałość zazdrość, jedni drugim i rozbicie się na różne partye, to jest zabójcze i zgubne dla nas wszystkich chłopów!

My chłopi powinniśmy wybierać swoich, ale chłopów poważnych, rozumnych, moralnych i oszczędnych. Jeżeli ktoś we wsi jest wzorowym ojcem i dobrym gospodarzem na swym kawałku roli, to zapewne że będzie i dobrym ojcem i radnym w Radzie powiatowej.

Członek Rady powiatowej powinien mieć wiedzę i pojęcie o autonomicznej gospodarce w powiecie; powinien znać powiat i jego potrzeby, nie powinien się dać porywać wywodom i słodkim słówkom przez inne stany wypowiadane, ale powinien te wywody i słowa zrozumieć i odpowiedzieć na nie, jeżeliby były skierowane na poniżenie lub na szkodę stanu chłopskiego. Nie powinien się unosić i robić wycieczek przeciw innym stanom, ale pobić przeciwnika łagodnym rozumem chłopskim.

Nie powinno się wybierać takich ludzi, którzy 6 lat przesiedzą w Radzie powiatowej jak niemowy, i takich którzy narzucają się przy wyborach na radnych powiatowych, a potem udziału w Radzie nie biorą i wymawiają się chorobą lub brakiem czasu i przez to wyrządzają ubytek głosów i krzywdę sprawom. Nie wybierajcie takich co wam kadzą lulkiem a potem się z nas śmieją i takich którzy nie mogą pojąć przedmiotu rozpraw także jest bardzo wiele wypadków, że tok rozprawy jest o drogach gminnych, a członek Rady zabiera głos i mówi o akuszerkach okręgowych — albo jakiś przedmiot już uchwalony za którym wszyscy głosowali, a później członek Rady występuje i przemawia przeciw temu za czem sam głosował. Takie wypadki znachodzą się nietylko pośród chłopów ale trafiają się i to dosyć często także między głęboko uczonymi. (Przyp. Red.) tak że prezes Rady powiatowej nieraz zmuszony jest zwracać uwagę, lub odebrać głos członkowi Rady powiatowej.

Do Rad powiatych powinno się więc wybierać ludzi rozumnych i pewnych, którzyby się trzymali razem zgodnie i poważnie, a dalej takich ludzi, którzyby się starali pozyskać członków z innej kuryi do swego grona chłopskiego, to wtedy z Rady powiatowej może być pożytek dla całej ludności w powiecie. Bo zgoda i rozum budują, a niezgoda i głupota wszystko zrujnują i przewrócą.

Są wypadki, że jak są rozpisane wybory do Rady powiatowej, to kandydatów ubiega się po 30 i 40 na członków Rady powiatowej. Niechże ci kandydaci wiedzą o tem, że cały skład ze wszystkich kuryi składa się z 26 członków, a z kuryi chłopskiej w żadnej Radzie powiatowej nie może być więcej jak 12 członków. Ale jest i mniej. (Prz. R.)

Komitety przedwyborcze chłopskie, powinny pouczyć o tem wyborców i w porozumieniu z gminami ułożyć listę kandydatów na członków Rady powiatowej i na taką listę wszyscy wyborcy powinni się zgodzić i za nią głosować, tak jak to czytałem o chłopach w powiecie nowosądeckim. Chłopi nie powinni się rozbijać, bez względu na to czy Polak lub Rusin, ale powinni się trzymać razem przy każdych wyborach, bo sprawy chłopskie są wszędzie jedne i te same. Te same potrzeby ekonomiczne ma chłop ruski co i chłop polski, a więc wszyscy chłopy razem! Bez zazdrości jedni drugim, nie rozbijajcie się, ale trzymajcie się Waszych komitetów przedwyborczych, gdyż w każdym powiecie komitet chłopski przedwyborczy z pewnością najlepiej zna stałość i zdolności chłopów w powiecie: Nie słuchajcie krzykaczy ani żadnych podżegaczy w surdutach, bo to są szkodniki i rozbijacze zgody i jedności chłopskiej! Każdą sprawę rozpoczynajmy w imię Boże, a z pewnością Pan Bóg nam dopomoże!

Wydział Rady powiatowej. Wydział Rady powiatowej składa się z z prezesa i 6 członków wybranych przez pełną Radę. Do Wydziału powinno się wybierać najzdolniejszych członków z pośród Rady i gdyby było sumienie i sprawiedliwość pośród większości, to z gmin wiejskich powinno przynajmniej dwóch członków być we Wydziale, z miast dwóch i z obszarów dwóch, a prezesem z reguły powinien być rolnik z większej własności, jeżeli ma zdolności do gospodarki autonomicznej i jeżeli jest wyrozumiałym na potrzeby wiejskie i mało miejskie.

Jako kiku letni członek Rady powiatowej, myślę że taki skład Rady i Wydziału wybranych z rozumnych członków byłby pożyteczny dla całego powiatu.

Michał Jaskółka.

Od Redakcyi. Na wszystko Michale zgoda, bo dobrze mówicie — ale czemu prezesem Rady powiatowej nie mógłby być mądry i wykształcony chłop, rolnik z mniejszej własności, a nawet uczciwy i zdolny, a ludowi w powiecie życzliwy mieszczanin lub ksiądz? A nużby w powiecie nie było zdatnego na prezesa rolnika z większej posiadłości, zwłaszcza w obecnych czasach, gdzie większe posiadłości wykupują żydzi! Naszem zdaniem, prezesem Rady powiatowej powinien być człowiek moralnie i materyalnie od nikogo niezależny, uczciwy, sumienny, pracowity, wykształcony i rozsądny, a nadewszystko ze sprawami powiatu i kraju całkowicie obeznany i ludowi powiatu życzliwy i wyrozumiały — *nie żyd i nie karyerowicz!*

Rząd nawet biedę chłopską opodatkował.

Dzisiaj każdy pożycza i zadłuża się czy prywatnie czy w kasach Zaliczkowych lub w Banku krajowym, szczególnie my chłopi, którzy nauczyliśmy się do zakupna ziemi gdyż widzimy, że grunta są rozdrobnione i niedają

nawet znośnego wyżywienia, a po drugie przez oświatę, doszliśmy do poznania, jak nasza ziemia ojczysta z pod nóg nam ucieka w niepowołane ręce, którą potrzeba ratować. My chłopi musimy bronić z całej siły ojczystego zagona i jak nas to boleśnie dotyka i rani, gdy widzimy że szlachta nasza lekkomyślnie tyle ziemi ojczystej puściła w obce ręce i dalej ta ziemia z pod nóg nam ucieka gdyż szlachta mniejsza do reszty bankrutuje. Nie pomogły ani indemizacya czyli spłata naszych chłopskich gruntów ani wykup propinacyi, którą panowie zagarnęli, a my musimy ją płacić. Wszystko to gdzieś utonęło, a dwory jak szły tak idą w ręce żydowskie. Zatem my chłopi powinni bronić tej świętej ziemi naszej z całej siły, kupować co kto może.

I ostatniemi czasy my chłopi rzuciliśmy się do kupna gruntów i to nawet z pewną gorączką, ale czy na tem dobrze wyjdziemy, gdyż nie mamy swoich pieniędzy. Wszystko za pożyczone pieniądze a tu procenta jeszcze wygórowane, stęple skrypta dłużne drogie; wszystko bardzo drogie — koszta takie, że potem rób i rób na te same koszta pożyczkowe, a kapitał stoi. W taki sposób trzeba bardzo rzutnego, aby jak to mówią wyszedł na swoje i nie zbankrutował. Rząd bierze podatek od biedy chłopskiej, bo te stemple wygórowane od pożyczki są podatkiem rządowym.

I tak pożyczał jeden w Banku krajowym 1500 złr. na kupno gruntu, to same stemple zajęły 54 korony. To jest podatek od biedy chłopskiej, bo bogaty nie pożycza tylko biedny i to jeszcze na grunt!

Kiedy to odbić takie wielkie koszta szczególnie na rolnictwie, kiedy do tego tyle różnych niepowodzeń i szkód elementarnych.

Otóż może włości rentowe obronią nas od tego strasznego haraczu. Do tego my chłopi, to już jesteśmy uprzywilijowani na to, aby od biedy płacić, płacić podatki na przykład od gruntu; jeżeli masz tylko grzędkę na cebulę, to już od centa dochodu płać chłopie podatek, gdy przeciwnie wszyscy urzędnicy, księża i t. d. płacą dopiero podatek ponad 1200 koron dochodu, tylko ty chłopie płać podatek począwszy od centa dochodu! I to konstytucya! niby równość. Chyba gdzie u Pana Boga, bo na ziemi to ty chłopie na to, abyś od centa płacił, a wszyscy inni uprzywiliowani! Przecie my wszyscy stanowimy jedno państwo i jesteśmy jego członkami, zarówno płacimy podatek krwi i gdyby nie było niższych, to niepotrzeba i wyższych. Co po rządzących jakby nie było podwładnych? Jedni bez drugich nic nie znaczą. Zatem skąd w konstytucyjnem państwie ta równość w opłacaniu podatków, chyba na to, aby jedni byli ciężarem drugich, a tu głoszą równość obywatelską równość prawa, Pytam zatem, gdzie ta równość Mogą jedni poczynać płacić dopiero podatek od 1200 kor. dochodu, to czemu drudzy już od centa poczynają. Słusznie mamy się tedy dopominać: dajcie nam podatek dopiero od 1200 koron dochodu, bo i my potrzebujemy żyć w prawach konstytucyjnych, a nie niewolniczych!

Idźmy dalej wszyscy — ci urzędnicy wyżsi i niżsi mają po upływie pewnych lat służby i podczas chybienia na zdrowiu, na starość zapewniony byt pensyi i Rząd poczynił dla nich ustawy, normy, formy i t. p. na jakich się te pensye opierają i tysiące, aby tylko drugiemu dać miejsce, usuwa się od pracy, bierze pensyę i żyje dostatnio. Po co jemu pracować, chyba gdy który chce. No i wszyscy nie obawiają się choroby, słabości, starości, bo mają byt zabezpieczony — a o ludzie w rolnictwie pracującym dotychczas nic nie pomyślano, jak o jakich w państwie niewolnikach, lub niepotrzebnych pasożytach. Gdy tymczasem rolnictwo jest pierwszą podstawą państwa i narodu. To też rolnicy mają pensye napracowawszy się całe życie pokąd ostatniej siły starczy, potem idź w kąt bez sposobu do życia. Wychowałeś dzieci dla Państwa na żołnierzy dla kraju i społeczeństwa na pożytek. A ty sam zostajesz na starość bez sposobu do życia, bo te dzieci już nieraz mają swoje rodziny o które muszą dbać, żywić je a o ciebie nie są w możności się starać. Albo też wezmą ci ich do wojska, a ty nie masz się kim posłużyć i tak nas chłopów czeka bardzo smutna starość, a i na wypadek słabości, choroby to samo, gdy inni mają opiekę. Toteż nic dziwnego że od rolnictwa bardzo wielu ucieka do innych zawodów. Bardzo wielu także ucieka do Ameryki, bo u nas rolnictwo porzucone samemu sobie jest na to chyba, żeby je każdy wyzyskał i z niego skubał. Toteż panowie nie głupi, porzucają żydom swoje obszary a sami wolą zająć jakowy urząd który daje bez kłopotu życie i gdzie podatek dopiero od 1200 kor. się płaci, gdy na gruncie od pierwszego centa płacić musisz.

A teraz ta giełda zbożowa niszczy w straszny sposób rolnictwo i żyjta rolniku. Żebyś nawet i nie spał jeno pracował i nie jadł tylko barszcz i jałowe ziemniaki, to i tak na takie prawa nie wyjdziesz na swoje.

Zatem kochani Bracia Chłopi wołajmy do naszych posłów, niech się szczerze zajmią sprawą rolnictwa, gdyż tak dalej wytrzymać nie można. Do tego rolnictwo najwięcej narażone na szkody elementarne, powinno być od tychże zabezpieczone, a zabezpieczenia powinny być li tylko państwowe, lub krajowe, aby jak najtaniej wypadły i przy podatkach były opłacane.

Zatem Wy szczególnie posłowie włościańscy weźcie w opiekę rolnictwo i brońcie co sił, gdyż jak Wam wiadomo, rolnictwo najwięcej jest wyzyskane, a gdzie rolnictwo upada tam cały kraj niszczeje i chyli się do upadku.

F. Magryś.

Organizujmy się!

Ks. Władysław Dębicki wydał w r. 1898 we Warszawie książkę pod napisem: „Przyszłość Chin“. Oto jej bardzo pouczająca treść:

Chiny to niemal część świata równa Europie; liczą 400 milionów ludności. Chińczycy są najstarszym narodem

na świecie, liczącym blisko 80 wieków. W Europie ludzie mają bardzo błędne pojęcie o tym pokój miłującym narodzie, który musi jeszcze w świecie odegrać ważną rolę. Chińczycy rozwijali się samodzielnie, odcięci od świata górami, a nie znając kultury innej, swoją uważają za ostatnie słowo ludzkiej pomysłowości. Najsławniejsi rewolucyoniści europejscy są obok Chińczyków dziećmi w sztuce urzadzania przewrotów społecznych, jest to lud zapalny i burzliwy. *Przed tysiącem lat mieli Chińczycy i socyalizm rewolucyjny.* Wau ngau sse zostawszy pierwszym ministrem cesarskim mógł przeprowadzić reformy według swej myśli, aby ludowi zapewnić dobrobyt i wesołość. Ale jego marzenia się nie spełniły, bo po reformach przyszło zamięszanie i większa nędza. Po kilku latach upadł, a jego zwolennicy wypędzeni wywołali wśród Mongołów ferment, który Dżengischana pchnął na Europę.

Zepsucie wprowadziła dynastya tatarska, która przez podstęp i zdradę stara się utrzymać na tronie chińskim. Często zmienia zarządców prowincyi 'którzy dlatego nie dbają o ludność, ale ją wyzyskują; dawna praca cywilizacyjna (drogi mosty, tamy, gmachy) upada, a nikt o to niedba. Wojny z państwami europejskimi otworzyły Chiny dla obcych, ale zawiały ku nim wśród ludności nienawiść. Maszynerya polityczna jest bardzo mądra, bo mimo ogromnych zaburzeń utrzymuje olbrzymie państwo w całości. *Duszą społecznego ustroju jest rodzina;* rodziny łączą się w gminy, na czele których stoją wójcia obierani przez obywateli. *Do spraw rodziny i gminy nie wolno się wtrącać władzy centralnej.* Każdy obiera sobie zawód jaki mu się podoba bez żadnego pozwolenia bez patentu. Bez ograniczeń podróżują z końca na koniec zajęci operacyami małego i wielkiego handlu, który jest najważniejszą dźwignią w życiu chińskiem. Równą mają swobodę w zawiązywaniu stowarzyszeń. *Nawet żebracy i złodzieje mają swoje związki, które starają się o interesa członków.* Wolność prasy i zgromadzeń publicznych niczem nie jest skrępowana. Liczna klasa prelegentów urządza odczyty, pod gołem niebem, gdziekolwiek się lud zbiegnie. Na najwyższe urzędy może dostać się każdy z najniższego stanu, jeżeli zda egzamina; nauka nadaje szlachectwo osobiste.

Rodzina u Chińczyków jest przedmiotem szczególnej czci i miłości. Starość jest we wielkiem poszanowaniu. *Wskutek nadzwyczajnej łączności rodzinnej, a stąd troskliwej opieki, nad każdym członkiem własność ziemska ogromnie się rozdrobiła,* ale podniosła uprawę ziemi, dająca niesłychane plony. Rolników mało jest w Chinach, za to są ogrodnicy, którzy obok tego tłoczą sami olej i cukier, przędą len, bawełnę i jedwab sami tkają, dlatego półtora morga doskonale wyżywi rodzinę chłopską złożoną z kilkunastu członków. Dobrobyt panuje wszędzie, a życie jest nader tanie, bo podatki są bardzo małe. a wymogi ludności skromne. Wyrobnik nawet ma los wcale znośny a w ciężkich przejściach znajdzie zawsze pomoc w towarzystwach, do których należy. W takich stosunkach ludność szybko się powiększa, zwłaszcza że Chińczycy wczas się żenią według starego obyczaju. Zaludnienie w niektórych okolicach jest przerażająco gęste, na mórg przypada czasem po 12, a nawet 24 osób. Ludność aż kipi; wsie prawie się stykają tak szeroko rozciągają się wzdłuż dróg. Królestwo polskie gdyby tak było zaludnione jak Chiny miałoby zamiast 8 milionów 57.

Chiny należą do liczby krajów, w których wykształcenie jest najbardziej rozpowszechnione; wszyscy umieją czytać i pisać. Rolnicy i robotnicy wszyscy noszą przy sobie zawsze notatnik, w którym ciągle zapisują swe interesa. Odznaczaja się cudowną niemal cierpliwością, którą przezwyciężają największe trudności. Pochodzi z ich fizycznego ustroju, który odznacza się silnymi nerwami; usposobienie mają powolne ale wytrzymałe. Japończycy mówią o nich: Pchłę możesz zabić, komary dymem odpędzić, lecz przeciw Chińczykowi nic nie poradzisz; jego cierpliwość oprze się wszelkiemu prześladowaniu. Chińczyk do życia mało potrzebuje, a znosi wszelki klimat, stąd tworzy najżywotniejszą rasę na ziemi.

Chińczycy posiadają nadzwyczajne uzdolnienie do rzemiosł; wielu z nich uprawia ich po kilka. W robocie są bajecznie dokładni. Jeszcze więcej zamiłowania mają do handlu. W żadnym kraju europejskim nie ma takiego ruchu jak w Chinach. Od małego dziecka Chińczyk uczy się rachować; zabawa w sklepy jest najulubieńszą wśród dzieci. Kiedy nasze dzieci myślą o zabawach, młody Chińczyk już prowadzi najważniejsze interesa swego ojca. Oszczędni trzeźwi, umiarkowani, pracowici mogą Chińczycy służyć innym narodom za przykład i przestrogę, bo mając takie przymioty zwyciężą każdego współpracownika, doprowadzą go do ruiny — a że białych djabłów nie nawidzą, mogą się stać biczem Bożym dla Europy, którą ludnością dziś już przewyższają. Chińczycy od czasu wojen z Europejczykami ogromnie postępują: biada Europie, gdy ta nieprzeliczona ludność się poruszy za chlebem, a będzie miała uzbrojenie europejskie! Wszyscy poważni badacze, co znają z dłuższego tam pobytu Chiny, nie mogą ukryć swego przerażenia na myśl o niedalekiej przyszłości. Militarnie, a bardziej jeszcze przemysłowo Chiny zupełnie zniszczą Europę. Chińczyk pracuje wytrwale, a dwa razy taniej. Australia i Ameryka zamyka się przed ich emigracyą, bo wszędzie gdzie się pokażą, trzymają się razem, monopolizują swą pracę i wypierają białych. Mają niezrównane towarzystwa emigracyjne. W wielkich portach mają towarzystwa, które każdego przyjmują. Dają mu ubranie, żywność, podróżne; gdy go wywiozą, tam drugie towarzystwo znów go utrzymuje, aż znajdzie pracę, z której dopiero tygodniowo spłaca towarzystwo. Koło pięciu milionów Chińczyków w krótkim czasie osiedliło się na obczyźnie. Wszędzie w przemyśle i handlu białych wypierają i rujnują. Jeden uczony przepowiada, że Europę owładną żydzi resztę świata Chińczycy. A może i Europę! Ratunek tylko w naśladowaniu ich w łączności. *Sidziniarz.*

Zakopane.

Słowa wypowiedziane przez Andrzeja Suleje w uroczystość uczczenia konstytucyi 3. maja w Zakopanem, dnia 8. maja 1902 r.

Kochani bracia! Kiedy w ubiegłą sobotę na wieży miejscowego kościoła wskazówki na tarczy zegara w prostej linii ku niebu zwrócone, zawisły jedna nad drugą, wskazując południe, a jego młot uderzeniami swemi wygłaszał i potwierdzał je; to głośne echo dzwonu jakby z jękiem żałosnem odprowadzało do grobu przeszłości skończony 111-ty rok od czasu zaprzysiężenia w Warszawie przez senat i króla polskiego konstytucyi z dnia 3-go maja 1791 r.

Konstytucya ta burzyła niemal wszelkie do owego czasu istniejące podwaliny na wpółfeudalnej Rzeczypospolitej i polski odradzała zupełnie przez to, że łagodziła wszelkie prawa, znosiła pańszczyznę, ułatwiała wszelkie stosunki przemysłu i rolnictwa. Stawiała na równi w prawach ze szlachtą wszystek lud narodów Polskich — tak mieszczański jakoteż i włościański. Torowała drogę niesienia pomocy i oświaty biednemu i ciemnemu ludowi wiejskiemu.

O, moi drodzy! — Te wyrazy przeciskają się ze zgrzytem przez usta każdego prawego wymawiającego je polaka — i pod naciskiem żałosnego ich tonu prawie na języku zamierają... bo natychmiast po ukończeniu ich ostatniej zgłoski, nasuwa się mimo woli ta straszna — zawiedziona nadzieja... I staje przed oczami obraz minionej przeszłości tych oto stojedynastu lat. — W tem obrazie odzwierciedla się cała ciernista droga biednego narodu naszego; o której opisywanie napróżno wysilałbym się w tej chwili, bo umysł mój za słaby i język za mały. Ale o tej drodze dużo już pisali uczeni nasi bracia i rodacy. Opowiadały o niej tysiące i opowiadać będą dopóki choć jedna matka naszego narodu polskiego na tej ziemi istnieć będzie.

Dlatego też nie rozwodząc się szeroko nad tem, co było i co jest z niedoli naszej, jedno tylko zaznaczę. — Ta święta ziemia kochana Matka i ojczyzna nasza, daje nam wszystko czego tylko do życia potrzebujemy... jednego tylko — do czego wzdychamy najwięcej i ręce nasze z upragnieniem wyciągamy, żebyśmy sie rządzić mogli swobodnie, wydać nam nie może, bo jeszcze nie przyszedł czas! Ale nie potępiajmy ani nie obwiniajmy za to nikogo, starajmy się ino o to sami, abyśmy do objęcia tego steru zawsze byli zdolni i godni. — Wspierajmy się wzajemnie i nieśmy pomoc ile możności braciom naszym do oświaty dotąd w ciemnościach nocy pogrążonym.

Pomagajmy im! i torujmy im drogę do tego światła dziennego!... Czy to ofiarą, datkiem, bądź dobrą radą: — Niech podaje rękę mocniejszy słabszemu! majętniejszy uboższemu. Oświecony ciemniejszemu! Słowem wspierajmy się wzajemnie i podajmy sobie braterską dłoń.

Nie wstydźcie się szlachetni bracia Panowie uścisnąć swoją miękką prawicę twardej dłoni i od słońca ogorzałej, popękanej od ciężkiej pracy rolnika, lub rzemieślnika. Nie! bo w tej twardej dłoni bije tak samo krew gorąca i prawdziwie polska — krew bratnia!... I zapewniam Was moi drodzy, że z tą twardą dłonią, daleko zajść można, okazując jej tylko braterską życzliwość.

O tej właśnie twardej dłoni, i o tej braterskiej życzliwości piszą i wspominają kroniki i dzieje narodu naszego z roku 1791 a właściwie owa konstytucya z dnia 3. maja której pamięć dzisiejszem obchodem naszem jako stojedynastą rocznicę uświęcamy.

Otóż i my na tem cudownym skrajku ojczyzny naszej, zasłonięci niejako skrzydłami tych wysokich skał, i martwych ścian Giewontu w Zakopanem, chciejmy jak powiedziałem, miłować się, i wspomagać wzajemnie! Nieśmy ile kto może pomoc do oświaty braciom naszem. Wspierajmy ich na tej drodze, i podajmy im nasze braterskie dłonie, a Pan Bóg łaskawy dopomoże nam, że osiągniemy ten nasz cel do którego wzdychamy bo wtenczas idea przewodnia stanie się Waszą i Naszą, a z twardej dłoni wieśniaczej i rzemieślniczej powstaną śpiący rycerze w Tatrach i Polskę zbawią.

(U naszych panów słowo chłopskie tyle znaczy, jakby groch na ścianę twardą rzucał. (Przyp. Red.)

Rozmaitości.

Nowy Sącz. Powiat nowosądecki dotnięty najbardziej w zachodniej Galicyi zeszłoroczną klęską posuchy — wyczekiwał na próżno od szeregu miesięcy przyobiecanej pomocy rządowej, tymczasem dotknięta tą klęską ludność wysprzedaje bydło dla braku paszy i niecierpliwi się widmem zbliżającego się głodu.

Zawiązany za inicyatywą tutejszego c. k. Starosty i Radcy Namiestnictwa komitet ratunkowy ożywiony jak najlepszymi chęciami przyjścia z pomocą biednej ludności musiał na razie zawiesić swoją działalność dla braku przyobiecanej rządowej pomocy, nie mogąc się odwoływać do publicznej ofiarności z powodu zbyt krytycznego ogólnego położenia. Nie ustając jednak w dalszych usiłowaniach, zwołał prezes Rady powiatowej na dzień 10 b. m. poufne zgromadzenie z wybitniejszych przedstawicieli i reprezentantów powiatu.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi nad ogólnem położeniem rolników we wszystkich okolicach tutejszego powiatu, dotkniętych klęską posuchy w rozmiarach, jakich nawet nie przewidywano; uchwaliło zgromadzenie wydelegować deputacyę na czele z prezesem Rady powiatowej do Jego Excelencyi P. Namiestnika z prośbą usilną o jak najrychlejszą pomoc celem zakupna paszy i ziarna na zasiew, albowiem obecne zapasy nie wystarczą ani w części na wyżywienie inwentarza — a brak ziarna uniemożebniłby dokonanie zasiewów wiosennych.

Strejk ogólny. Strejk ogólny powstał od pierwszego stycznia br. i trwa dotąd w mieście Nowy Sącz,

zastrejkowali wszyscy robotnicy warstatów kolejowych i wszyscy rzemieślnicy i przemysłowcy, oraz wszyscy robotnicy miejscy i postanowili solidarnie zaprzestać uczęszczania do szynków żydowskich i używać trunków rozpajających i piwa. Kontrolują jedni drugich bardzo ściśle tak, że jakby jaki amator kieliszka wszedł do szynku i chciał wypić wódki, to już przeciwnika ma za plecami, który mu wytrąca kieliszek i wylewa wódkę na ziemię, a amator wódki lub piwa nie obraża się, ale w pokorze prosi swego nadzorcę aby go nie zdradzał przed towarzyszami bo ci by go spluli i nabili.

Taka jest solidarność strejkujących od żydów i picia trunków po szynkach żydowskich przez kolejarzy i mieszczan miasta Nowego Sącza. Do takiego strejku i takiej solidarności od pijaństwa i unikania szynków żydowskich, chłopi powinni im pogratulować i przyłączyć się solidarnie bez względu czy to rolnik, czy sługa, czy robotnik wiejski. Ale u nas tej solidarności nie ma i nie będzie, bo u nas znaczna część ludności wiejskiej przychodzi i przyjeżdża na targi aby zapchać szynki żydowskie i pozostawić ostatni grosz u żyda — a przeważnie ludność z parafii Podegrodzie i z Nawojowy jest strasznie upośledzona i zdemoralizowana przez żydów i pijaństwo.

Oj chłopi, chłopi! — i kiedyż wam się oczy otworzą? Zastanówcie się sami nad sobą i pomyślcie ile was to kmieci i zagrodników tak zamożnych zubożało i zeszło na nędzę i niedostatek przez żydów, pijaństwo i rozpustę? Żyd karczmarz we wsi wielki grojsypurec rośnie w pierze a wy kmiecie rolnicy schodzicie na dziadów przez wasze niedołęstwo i zamiłowanie w żyda i w gorzałę!

Jeden ze strejkujących.

Przeciw żydowskiemu wyzyskowi. Z Czarnego Dunajca piszą do nas! Każdy akt samo obrony przeciwko gospodarce żydowskiej, każdy wysiłek w kierunku ukrócenia ich wyłącznego panowania na polu handlowem, zasługuje na podniesienie dla pouczenia i przykładu. I w okolicach Czarnego Dunajca zaczyna się rozwijać ten pocieszający ruch. Lud tutejszy oszczędny a nawet i skąpy, dochodzi niejednokrotnie do znaczniejszego dobrobytu, a posiłkując się pieniądzmi przywożonymi przez emigrantów z Ameryki, potrafi na tutejszej niezbyt urodzajnej glebie, zaprowadzić kulturę wzorową, z zastosowaniem najnowszych na tem polu sposobów. Pożałowania godną była okoliczność, że handel artykułami służącemi do podniesienia uprawy roli (jak żużle, wapno itd.) znajdował się dotąd wyłącznie w rękach żydowskich. To też na najzupełniejsze uznanie zasługuje działalność trzech duszpasterzy z okolicy zmierzająca do wyswobodzenia ludu z zależności od żydów. Są to ks. kanonik Brosik, proboszcz z Chochołowa i ks. Karol Paluch, proboszcz z Odrowąża.

Ks. Rzeszótko zawiązał w Chochołowie spółkę kultury torfów, oraz kasę oszczędności i sprowadził dla parafii mniej więcej 600 do 700 klg. wapna i żużli do uprawy gruntu, wydarł więc przemocą z rąk żydowskich kilkanaście tysięcy koron. Za staraniem ks. kanonika Leopolda Brosiga nadeszło koleją dla gospodarzy Czarnego Dunajca już kilkanaście wagonów otrąb i kukurudzy, a ma jeszcze nadejść kilka wagonów zboża a nawet słomy. Nie inaczej pracuje dla swoich parafian i ks. proboszcz Paluch.

Ta zbawienna działalność jest oczywiście solą w oku żydom, którzy wszelkimi sposobami starają się podkopać zaufanie ludu do duszpasterzy. Ale chłopi zmądrzeli i obmyślają tylko nowe sposoby samopomocy. Oby przykład tego zakątka zachodniej Galicyi znalazl jak najwięcej naśladowców!

Tarnów. Wspomniałem już o jasełkach urządzonych 8 z. m. przez jakąś grupę osób, podszywających się pod nazwę młodzieży rękodzielniczej. Jak sie obecnie pokazuje zabrali się one i do jasełek nie pietyzmu, lecz z interesu i dla nabicia własnej kieszeni. Gdy się zjawili w starostwie o pozwolenie, i zapytani, co robią z dochodem, podali, że przeznaczają go na sprowadzenie zwłok Słowackiego (sic). Przedstawienie było naturalnie parodją, publiczność wygwizdała wykonawców i wykonawczynie, któremi były dziewczęta z bruku. Nadto przy końcu dopuścili się profanacyi religii, za którą powinni odpowiedzieć przed sądem. Kasyer po przedstawieniu gdzieś znikł!

Jużto Tarnów ma szczęście do przedstawień niepowołanych amatorów. Przed dwoma laty zjawiła się również jakaś „grupa młodzieży rękodzielniczej“, która odegrała „Młynarza i jego córkę“ ale tak dobrze, że publiczność nie pozwoliła jej skończyć. Żałować należy że na przedstawieniu Jasełek nie było ani jednego z duchownych, któryby zaprotestował dokończeniu tej parodji.

W Polance wielkiej około Zatora dowiercono w 265 metrach pokład węgla znakomitego o grubości półtorametrowej. Jestto dla naszego przemysłu bardzo ważna kwestya, albowiem Polanka leży w pobliżu kanału spławnego. Zator - Kraków, więc zaopatrzy kraj w tani węgiel kamienny, bez którego żaden przemysł rozwinąć się nie może, Wiercenie to wskazuje też, że pokłady węgla ostrawskiego, także dalej ku wschodowi się rozciągają, więc i bliżej Krakowowi pod podkładami miocenu odnalezione być mogą zapomocą głębokich wierceń, które obecnie wielce udoskonalone zostały. Wiercenie 265 m. trwało miesiąc, więc rezultat świetny. Wiercono systemem Fankowskim „Rapid“

Z Czarnego Dunajca. Po zatwierdzeniu statutów odbyło się tutaj dn. 2-go lutego br. „Walne Zgromadzenie“ członków nowozałożonej Czytelni ludowej. Zagaił posiedzenie p. Delekta poczem przystąpiono do wyborów zarządu. Na wniosek dra Grodeckiego wybrano przez aklamacyę prezesem dra Kostkiewicza. W skład wydziału weszli panowie: Trybuna, Delokta, Reimschlüssl, Jachymiak, Cikowski (naczelnik gminy). Sowiński, Ciszek, i Dziama. Zastępcami p. dr Grodecki, p. Zieliński i p. Wierzbicki.

Do komisyi szkontrującej panowie: Cikowski Ferd., Rybacki, Rec.

Do sądu polubownego pp.: Grodecki, Wierzbicki i Pęksa.

Zaraz po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie wydziału, który się po części ukonstytuował.

Szczepanów. Donoszę Szanownej Redakcyi, że tutejsi księża zakazują czytać Związku chłopskiego, ale my chłopi sobie z tego nic nie robimy -- tylko jeszcze lepiej Związek chłopski czytamy. Zakazany owoc zwykle najlepiej smakuje.

Pozdrawiam Szan. Redakcyę i proszę posłać jeszcze dwom moim sąsiadom Związek chłopski pod załączonym na kartce adresem. Niech i oni tego owocu zakazanego pokosztują. Prenumerata za cały rok od nich jest już na poczcie proszę sobie odebrać.

Od Redakcyi. Przewielebnym księżom ze Szczepanowa dziękujemy serdecznie za robienie nam reklamy i jednanie nam nowych prenumeratorow. Wprawdzie dzieje się to wbrew woli Przewielebnych księży, ale nam to zupełnie obojętne, byle cel był osiągnięty i Związek chłopski się rozszerzał jak najbardziej — w pierwszym rzędzie po parafii Szczepanowskiej, gdzie się jak nam donoszą rozwielmożniła klerykalno-stańczykowska „gazeta Niedzielna“.

Nowy Sącz 6 lutego. (Żyd oszukał żyda). — Za lichwiarza dłużnik w kryminale. — Tutejszy dorożkarz Izak Friedhaber pożyczył od „kapitalisty“ Salomona Synaja 140 koron na kupno konia. Na zaspokojenie tej sumy wraz z procentami upłacał Friedhaber Synajowi raty w kwocie 200 kr., 340 kr., 24 kr., 22 kr., 12 k., 6 k. i 3 k., czyli razem 607 k. Procent jak Friedman twierdzi, miał być zliczony tylko po 48 prc. podczas gdy wedle upłaconych sum wynosił o wiele więcej.

O tej aferze dowiedziała się prokuratorya państwa, która wdrożyła przeciw Synajowi dochodzenia karne w kierunku występku lichwy. Gdy Friedhabera wezwano jako świadka, zeznał on z namowy Synaja, że nietylko nie płacił lichwiarskich procentów, lecz przeciwnie że tę pożyczkę uważa za wielkie dla siebie dobrodziejstwo. Rozprawa przeciw Friedhaberowi o zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa i przeciw Synajowi o współwinę w oszustwie i o lichwę odbyła się w kwietniu z. r. i skończyła się uwolnieniem obu oskarżonych. Zażalenie nieważności, wniesione przez prokuratoryę, uwzględnił trybunał kasacyjny i nowa rozprawa odbyła się dzisiaj.

Synaj zaraz po rozpisaniu nowej rozprawy uciekł z N. Sącza. Friedhabera skazano na 14 dni aresztu.

Pożegnanie nauczyciela. Z Bronowic wielkich pod Krakowem piszą:

W tych dniach żegnano tu kierownika szkoły pana Antoniego Kossowskiego, który po 27 latach żmudnej a nader wydatnej pracy, przeniesiony został na stanowisko kierownika 4 klasowej szkoły w Wieliczce. P. Kossowski gorliwą pracą nad oświatą ludu w szkole i po za szkołą zyskał ogólną miłość i zaufanie ludu. To też pożegnanie było bardzo serdeczne. Po nabożeństwie odprawionem przez proboszcza ks. Błonarowicza, który w mowie pożegnalnej podniósł jego zasługi na polu wychowawczem, następującego nauczyciela, żegnali gospodarze i gospodynie w szkole poczem rada gminna podejmowała zebranych gości śniadaniem. Wygłoszono liczne mowy pożegnalne,

Uświadomienie ludu polskiego w Królestwie. Warszawski korespondent Słowa Polskiego wylicza szereg gmin, które zażądały języka polskiego w urzędowaniu gminnem. — Ten sam korespondent donosi, że w wielu gminach zapadają uchwały, świadczące o uwiadomieniu narodowem. W pewnej gminie postawił wójt wniosek o zawieszenie w kancelaryi gminnej ikony i portretu cara oswobodziciela Aleksandra II. Członkowie gminy uchwalili jednogłośnie, że zamówienie ikony jest niepotrzebnem, — natomiast należy jednak zawiesić w kancelaryi, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, portretów cara oswobodziciela wisi już dużo w urzędzie gminnym, natomiast brak portretu tego, który uratował chrześciaństwo od zagłady tureckiej, należy zatem za pieniądze gminy kupić i zawiesić w urzędzie portret króla Jana Sobieskiego.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty, tak zaległej jak i na rok bieżący. — Oraz upraszamy o rozpowszechnienie naszego pisma Związku chłopskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Stanisław Potoczek.** Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu.